

Rafał Kościański

Formacja Obrony Narodowej w Rawiczu

w okresie międzywojennym cz. II

Walka z obronie Ojczyzny we wrześniu 1939 roku

3. kompania Obrony Narodowej (ON) „Miejska Górka” zebrała się w południe 24 sierpnia na zbiórce alarmowej, a wieczorem skierowała się przez Krobię, Gostyń do Mszczyszyna, gdzie żołnierze ulokowali się w posiadłości hr. Żółtowskiego. 1. kompania ON „Rawicz” i 2. kompania ON „Krobia” wraz ze sztabem dotarły do Małachowa i Brzeźnicy. W tym rejonie żołnierze zabezpieczali m.in. mosty na rzece Obrze w Mchach oraz inne obiekty¹.

Od wczesnych godzin rannych 1 września 1939 roku, drobne starcia miały miejsce na całej linii granicznej Powiatu Rawickiego. Niemieccy żołnierze zajęli folwark Warszewo, który znajdował się 200m po polskiej stronie granicy, grabiąc majątek Polaków i pałac ich zabudowania. Z tego powodu gen. R. Abraham – dowódca Wielkopolskiej Brygady Kawalerii (WBK), której operacyjnie podlegał Batalion ON (BON) „Rawicz” – wysłał 6 samochodów pancernych, dowodzonych przez por. A. Staszko, który miał za zadanie wyparcie Niemców poza granicę².

Tymczasem część żołnierzy wroga atakujących od miejscowości Königsdorf (Załęcze), zatrzymano na rzece Masłówe, gdzie opór stawiała drużyna z 55 pułku piechoty (55 pp) pod dowództwem por. J. Bidowańca. W tym czasie w lukę pomiędzy polskie oddziały wdarł się batalion nieprzyjaciela zajmując na krótko wsie Gołaszyn, Karolewo i Kaczkowo. Wobec takiego biegu wydarzeń, licząc się z możliwością okrążenia przez przeciwnika, ppłk Jabłoński dowodzący w tych trudnych chwilach III batalionem (baonem) 55pp (III/55 pp), wycofał swoich żołnierzy wraz ze strażą graniczną z Rawicza do Krobi. Wycofujący się żołnierze wysadzili wcześniej zaminowane mosty drogowe i kolejowe, a także bez uzasadnionej przyczyny dworzec w Miejskiej Górze³.

¹ P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański pułk piechoty w obronie Ojczyzny we wrześniu 1939 roku*, Leszno 1979 (dalej: *55 Poznański pułk...*), s. 72 – 76; D.O. Szczepaniak, *Batalion Obrony Narodowej „Rawicz” w wojnie obronnej roku*, Rawicz 1986, s. 7 – 8; E. Śliwiński, *BON – „Leszno”, „Kościan” i „Rawicz” w działaniach wojennych w 1939r.*, „Grot”. *Zaszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość nr 3-4/2000*, s. 25; T. Böhm, *Dzieje Miejskiej Górki*, Poznań 1985, s.83 – 84.

² P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański pułk...*, s. 82; D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 9; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej w Wielkopolsce w latach 1936 – 1939 i ich rola w Kampanii Wrześniowej*, Poznań 1996 (dalej: *Bataliony Obrony Narodowej...*), s. 91.

³ P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański pułk...*, s. 82; D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 9; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 91.

Warto wspomnieć o trudnej sytuacji polityczno – społecznej w tym regionie. W kolumna inspirowana działaniami z Rzeszy planowała m.in. podpalenie niemieckiej szkoły w Bojanowie, która wcześniej została przez polskie władze zamknięta⁴. Wystąpienia ludności niemieckiej, w obliczu zbliżających się wojsk Wehrmachtu, miały miejsce w wielu miejscowościach Wielkopolski. Grupy cywilnych Niemców strzelały do Polaków w Rawiczu i innych miejscowościach. Podobnie było w drugim dniu wojny, kiedy to podczas zdobywania miasta, cywilni mieszkańcy narodowości niemieckiej rzucali granaty w kierunku polskich żołnierzy⁵.

W odpowiedzi na atak hitlerowskich Niemiec i prowokacyjne zachowania ludności niemieckiej, a także ich wcześniejsze prowokacje i szerzony defetyzm, dochodziło do wystąpień ludności polskiej przeciw Niemcom. Do takiego wystąpienia doszło też m.in. w Bojanowie⁶.

Niemcy wkroczyli do opuszczonego Rawicza ok. godz. 10.30. Na odcinek w rejonie Kaczkowo – Poniec skierowano 1. kompanię ON „Rawicz” (bez III plutonu ppor. F. Joppa, który wykonywał zadania osłonowe na rzece Obrze w Mchach). W celu wsparcia 1. kompanii skierowano pluton przeciwpancerny (bez armat) ppor. B. Franka i pluton km chor. B. Wyrwy. Wszystkie siły przewieziono autobusami do Ponieca, skąd żołnierze pieszo skierowali się przez Waszkowo na Rojęczyn. Po upewnieniu się, że Niemcy wycofali się z Rojęczyna do Kaczkowa, przetrząsnęto wieś nie znajdując żołnierzy ani dywersantów, a wzbudzając przerażenie wśród niemieckich rodzin, które nie spodziewały się nadejścia polskiego wojska. Po opuszczeniu Rojęczyna, żołnierze skierowali się do Kaczkowa, gdzie zostali ostrzelani z agencji pocztowej, ze szczytu folwarcznej stodoły oraz z pola kukurydzy, która rosła u wylotu w stronę Rydzyny. Ogień nieprzyjaciela skłonił żołnierzy do wycofania się do m. Lasotki⁷.

Generał R. Abraham, który przybył w ten rejon stwierdził, że dowódca 1. kompanii ON „Rawicz” prowadził działania bez właściwego rozpoznania sił wroga. Za to odebrał por. M. Lewickiemu dowództwo kompanii powierzając w zamian tylko pluton. Generał sam objął dowództwo nad całością sił przechodzących do kontrataku. Natarcie miała przeprowadzić 1. kompania BON „Rawicz” przy wsparciu ckm-ów chor. B. Wyrwy. Drugi rzut natarcia powierzono kolarzom z 17 pułku ułanów. Pozostali żołnierze stanowili odwód i osłonę od Bojanowa. W wyniku natarcia żołnierze Rawickiej Kompanii ON wzięli do niewoli 15

⁴ T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 72.

⁵ Szerzej patrz np.: E. Makowski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce*, „Kronika Wielkopolski”, nr 3/1979, s. 68.

⁶ T. Böhm, M. Drożdżyński, *Dzieje Bojanowa*, Poznań 1987, s. 76 – 77.

jeńców, którzy pod eskortą zostali odwiezieni do sztabu WBK w Śremie. W tej bitwie 1. kompania ON „Rawicz” poniosła straty w poległych i rannych⁸.

Podczas walki wyróżnił się 1. pluton z kompanii ON „Rawicz” pod dowództwem byłego dowódcy kompanii por. M. Lewickiego, który „zashużył na wyróżnienie za energiczne działanie i odwagę”⁹.

Po walce, gen. R. Abraham podziękował żołnierzom zgromadzonym na Rynku w Bojanowie za ofiarność i przywrócił por. M. Lewickiemu dowództwo kompanii.

Nowe dyspozycje nakazywały (2 IX) por. M. Lewickiemu zorganizować obronę na linii Bojanowo – Gołaszyn – Karolewo, dysponując tylko 1. kompanią ON „Rawicz”, plutonem Straży Granicznej ppor. Tomaszewskiego, plutonem ckm por. H. Krystka z II/55 pp oraz plutonem kolarzy ppor. E. Ratajczaka z BON „Leszno”.

W ten rejon przybył też III pluton ppor. rez. F. Joppa, który został ostrzelany przy wyjściu z Gołaszyna, podobnie jak pluton ppor. J. Dąbrowy. W tej sytuacji obydwaj dowódcy obawiając się zasadzki z powodu zapadającego zmroku, postanowili przegrupować się do Gołaszyna. Mimo zmęczenia czekali do świtu¹⁰.

W drugim dniu wojny dwie kompanie z III/55 pp, przy wsparciu samochodów pancernych dowodzonych przez por. Staszkiwa, wyparły Niemców z Rawicza i przekroczyły granicę, zajmując m. Załącze i rozbijając kolumnę samochodów nieprzyjaciela. Po udanej akcji powrócono do Rawicza¹¹.

W feralnym dniu 1 września 1939 roku 2. kompania ON „Krobia” oraz 3. kompania „Miejska Górka” nie posiadały kontaktu z wrogiem¹².

Nad ranem 3 września dowódca kompanii ON „Rawicz” por. M. Lewicki otrzymał nakaz odwrotu do Ponieca, a w razie silnego naporu nieprzyjaciela dalej za Gostyń. Wieczorem ok. 19.30 dowództwo batalionu otrzymało nowy rozkaz nakazujący przegrupować się do Małachowa, gdzie wkrótce przeszły pozostałe kompanie batalionu: 1.

⁷ D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 9 – 10; E. Śliwiński, *op. cit.*, 26; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 91 – 92.

⁸ R. Abraham, *Wspomnienia wojenne z nad Warty i Bzury*, Poznań 1990, s. 28; P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański pułk...*, s. 83; D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 10; E. Śliwiński, *op. cit.*, s. 26 – 27; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 91 – 92: W walkach polegli: S. Szulc, J. Jurdeczka, F. Barteczka, których pochowano na cmentarzu w Poniecu, a ranni zostali 4 żołnierze w tym kpr. J. Nowaczyk i kpr. Franek, których odesłano do szpitala w Poniecu. Relacja ppor. E. Ratajczaka w: P. Bauer, E. Śliwiński, *Batalion Obrony Narodowej „Leszno” 1939 rok*, Leszno 1992, s. 36 – 37.

⁹ Cyt. za: R. Abraham, *op. cit.*, s. 29; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 92 – 93; K. Pindel, *Obrona Narodowa 1937 – 1939*, Warszawa 1979, s. 214 – 215.

¹⁰ D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 10; E. Śliwiński, *op. cit.*, s. 27; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 93 – 94.

¹¹ R. Abraham, *op. cit.*, s. 37 – 38; D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 10 – 11.

¹² T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 94.

kompania ON „Rawicz”, 2. kompania ON „Krobia” z Kunowa oraz 3. kompania ON „Miejska Górka ze wsi Studzianny. Po połączeniu pododdziałów całego batalionu, żołnierze przegrupowali się przez Dolsk – Wieszczyżyn – Sroczewo – Majdany do miejscowości Czarnotki, miejsca stacjonowania sztabu baonu. Tam zorganizowali obronę nad Wartą od Łysej Góry do Czarnotki¹³.

Wczesną porą 4 września cały batalion odmaszerował w kierunku Kanału Morzysławskiego. Przeszli po moście pontonowym i dalej do Miłosławia. W dniu 5 września przebywali w lesie pod Miłosławiem, kiedy to lotnictwo niemieckie ostrzeliwało z broni pokładowej kolumnę ludności cywilnej, a żołnierze z 3. kompanii ON odpowiedzieli im ogniem. Żołnierze z plutonu łączności pchor. W. Nowaka pochowali zabitych, a rannym udzielili pomocy¹⁴.

6 września gen. T. Kutrzeba wydał rozkaz do odwrotu w kierunku Warszawy¹⁵. Gen. T. Kutrzeba planował użyć bataliony ON jako samodzielne jednostki operacyjne, pod jednolitym dowództwem, z zadaniem osłony tyłów wycofującej się z Wielkopolski Armii „Poznań”. W tym celu bataliony wyłączono z regularnych jednostek wojska stałego. W ramach brygady utworzono trzy zgrupowania batalionów. W skład Zgrupowania „Koło” ppłk. K. Sabatowskiego wchodziły baony: „Leszno”, „Rawicz”, „Krotoszyn”, „Ostrów”¹⁶.

Wieczorem 5 września po opuszczeniu rejonu Miłosławia, żołnierze baonu „Rawicz” przegrupowali się przez Wrześnię, Słupcę, Konin, by wieczorem 7 września osiągnąć wyznaczony rejon Koła wraz z pozostałymi baonami podporządkowanymi ppłk. K. Sabatowskiemu. Tam żołnierze pozostawali do 10 września¹⁷.

W dniu 9 września we folwarku Stelutyszki doszło do walki 3. kompanii batalionu „Rawicz” z patrolem nieprzyjaciela, dzięki której wzięto do niewoli trzech Niemców¹⁸.

Kiedy rankiem 11 września żołnierze BON „Rawicz” opuścili rejon Koła, kierując się na południe na nowe pozycje, jednostki baonów Zgrupowania „Koło” przeszły kolejną reorganizację – stanowiły pułk ON pod dowództwem ppłk. K. Sabatowskiego¹⁹.

¹³ D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 11; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 94, 108 – 109.

¹⁴ D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 11; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 111; P. Bauer, B. Polak, *55 Poznański pułk...*, s. 90 – 91; T. Böhm, *Dzieje Miejskiej Górki*, Poznań 1985, s. 84.

¹⁵ Szerzej patrz: *Wojna Obronna Polski 1939*, wybór źródeł, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1968, s. 563 – 565; W. Rezmer, *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992, s. 163 – 164; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983 (dalej: *Armia „Poznań”...*), s. 174.

¹⁶ Rozkaz operacyjny dowódcy Poznańskie Brygady ON do działań osłonowych w rejonie jezior: Skulskiego i Mikorzyńskiego z 6 IX 1939, za: K. Pindel, *op. cit.*, s. 221; W. Rezmer, *op. cit.*, s. 161; P. Bauer, B. Polak, *Armia „Poznań”...*, s. 175; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 102; D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 12.

¹⁷ D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 11 – 12; T. Böhm, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 111 – 112.

¹⁸ D.O. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 12; E. Śliwiński, *op. cit.*, s. 29.

Podczas kolejnych dni 12 i 13 września, będąc pod ostrzałem artyleryjskim, bataliony przegrupowały się przez Dąbie, Siedlec, Topole w kierunku Kutna. W godzinach wieczornych 15 września pułk opuścił rejon Długołęki i skierował się do Gąbina. Rankiem 16 września baon zajął pozycje koło miejscowości Lwówek, skąd wieczorem wymaszerowano w kierunku Słubic. W drodze, koło m. Osmolin, udało się schwytać niemieckiego spadochroniarza, który przekazywał nieprzyjacielowi znaki przy pomocy raketnicy²⁰.

W dniu 17 września doszło do rozbicia wielu jednostek wojskowych w tym pułku K. Sabatowskiego. Rankiem żołnierze Rawickiego Batalionu ON zostali zaatakowani przez lotnictwo nieprzyjaciela na drodze do Iłowa k/Sochaczewa. Udało się zestrzelić jeden z samolotów wroga. Część z rozbitych jednostek, które przeszły przez Iłów schroniło się w m. Budy Iłowskie²¹.

Wycofujący się żołnierze baonu „Rawicz” wraz z innymi, zostali otoczeni koło miejscowości Arciszyn przez czołgi niemieckie wspierające piechotę. Nie widząc innej możliwości większość polskich oddziałów złożyła broń²².

Większość żołnierzy dostała się do niewoli 18 września. S. Dworak podjął się formowania jednostki spośród rozbitych oddziałów. Dwoma plutonami pospiesznie formowanych pododdziałów dowodzili ppor. W. Jarczewski i ppor. M. Wiśniewski z 3. kompanii ON „Miejska Górka”, którzy we wczesnych godzinach rannych przeprowadzili się przez Bzurę i okrążeni dostali się do niewoli²³.

Rawicki Batalion ON należał do tych oddziałów, które od pierwszych dni wojny miały zaszczyt bronić niepodległości Ojczyzny. Należy podkreślić, iż żołnierze zadania wykonywali z dużym zaangażowaniem i spełnili pokładane w nich nadzieje. Większość oddziałów Obrony Narodowej nie posiadało kontaktu z wrogiem w pierwszych dniach września. Do wyjątków należał BON „Rawicz”, który już w pierwszych dniach wojny stawiał zbrojny opór nieprzyjacielowi.

Ludność całego kraju była zapewniana przez władze, że formacje ON będą bronić Ojczyzny na terenach, z których rekrutowali się żołnierze. Niestety względy taktyczne

¹⁹ **K. Pindel**, *op. cit.*, s. 300; **D.O. Szczepaniak**, *op. cit.*, s. 12; **E. Śliwiński**, *op. cit.*, s. 29 – 30; **T. Böhm**, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 129, 137.

²⁰ **D.O. Szczepaniak**, *op. cit.*, s. 12; **T. Böhm**, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 150.

²¹ **D.O. Szczepaniak**, *op. cit.*, s. 12 – 13; **T. Böhm**, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 150.

²² **D.O. Szczepaniak**, *op. cit.*, s. 13.

²³ **D.O. Szczepaniak**, *op. cit.*, s. 12 – 13; **T. Böhm**, *Bataliony Obrony Narodowej...*, s. 150. Autor podaje też wiele nazwisk osób z BON „Rawicz”, którzy dostali się do niewoli niemieckiej; **P. Bauer**, **B. Polak**, 55 Poznański pułk..., 58 i nast.

nakazały opuścić oddziałom teren Wielkopolski, ze względu na możliwość okrążenia przez przeciwnika.

Droga, którą przebywali żołnierze na wschód, opuszczając rodzinną Wielkopolskę, była ciężka. Oprócz zmęczenia fizycznego wyczerpującym przemieszczaniem się, pozostawało psychiczne obciążenie. Zdawano sobie sprawę, że opuszczano rodzinne strony pozostawiając je nieprzyjacielowi bez walki. Podczas przegrupowywania się oddziałów, mijano spalone budynki i gospodarstwa, spotykano licznie tabory ludności cywilnej, która opuszczała Wielkopolskę. Mijano liczne leje bomb, porozbijane tabory, padłe zwierzęta, ciała ludzkie porozrywane przez broń pokładową „nurkujących” samolotów wroga.

Niewiele pozostało relacji na temat żołnierzy wchodzących w skład BON „Rawicz”. Jeśli są Państwo w posiadaniu informacji lub pamiątek, które mogą uzupełnić naszą wiedzę na ten temat, proszę o kontakt.

Rafał Kościański